

POZNAN, 2 stycznia.

Rosyjski system rządu doprowadzony do ideału na Litwie przez Murawiewa, mimo całej grozy niewysłowionej, na którą wzdyga się ktokolwiek zachował iskierkę uczucia ludzkiego, nie prowadzi do celu przez rząd rosyjski zamierzonego, ale z natury rzeczy coraz tylko powiększać musi przepaść nigdy niezapełnioną. Próżno głosi Murawiew, że Litwa „uspokojona;“ musi on kłam zadawać samemu sobie od czasu do czasu, jakkolwiek „spokój“ ten pojmuję w znaczeniu nie moralnym ale w jedynie przystępnym dla swego pojęcia, w znaczeniu ciszy cmentarza. Znowu Kuryer Wileński przynosi nam zalecenie okólnie reprezentanta rządów rosyjskich na Litwie w którym wbrew tylokrotnym oświadczeniom o dokonaniem „oczyszczeniu“ kraju z żywołów powstańczych środkami Tamerlanów nowożytnych, przynajmniej, że z nastaniem zimy oddziały powstańcze na Litwie są tylko rozkwaterowane pomiędzy społecznymi mieszkańcami kraju, a to nie tylko po folwarkach obywatelskich, szlacheckich okolicach czyli zaściankach, ale nawet po wioskach włościan skarbowych, szczególnie w gubernii kowieńskiej, a ponieważ „szczególnie“ kowieńskiej, zatem także i winnych, do których odnosi się zalecenie, to jest i w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej, — ażeby za nadejściem pory dogodniej znowu dalej prowadzić powstanie.

Zalecenie wydane trzy dni przed świętami Bożego Narodzenia wkłada na naczelników rosyjskich wojennych i urzędników policyjnych najsurowszą odpowiedzialność, aby w miesiącu styczniu bieżącym już nie było w powiatach gubernii zarządowi Murawiewa poddanych, ani jednej zaufania Murawiewa niegodnej osoby, która by się mogła uchylić od uwagi policyi rosyjskiej i ażeby do tego czasu „powiaty te zupełnie były oczyszczone od podobnych szkodliwych ludzi.“ Przynajmniej to zalecenie, że istnieją dotychczas okrom rozkwaterowanych po zaściankach i wsiach włościan skarbowych, drobne oddziały powstańcze, że powstańcy ci niechcą korzystać z „lask“ rządu rosyjskiego, trwając w swych przekonaniach, że więc z wszystkimi powstańcami, czy to są przy oddziałach, czy nawet oddzielnie, jeżeli się dostaną w ręce Moskwy, ma być postąpiono wedle całej srogości dawniejszych okólników Murawiewa, tylko „mniej winnych z prostego ludu“ mają wysłać do Pskowa celem „dalszego ich rozesłania.“

Aby powiaty litewskie „oczyszczyć“ z osób wszystkich niegodnych zaufania Murawiewa, trzeba by je po prostu wyludnić z wszystkich mieszkańców. Plan to propagowany przez stronnictwo rosyjskie mające dziś znaczenie, ale jeżeli nigdy, tym mniej w miesiącu styczniu da on się wykonać. Dokonywa się on dzisiaj na skalę szeroką na inteligencji, ale zanim do szerszych zejdzie warstw narodu, da Bóg wzniesie się tama, która szyki pomiesza i wykonaniu przeszkodzi. Już kreśli palec tajemniczy słowa Baltazarowe, ale czytać ich nieumieją.

Okólnik Murawiewa, o którym mowa, brzmi:

Okólnie zalecenie głównego naczelnika kraju do naczelników gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mińskiej, mohylewskiej i witebskiej.

I.

Z dnia 10 (22) grudnia 1863 roku.

Okólnikiem z 30 (12) przeszłego listopada (grudnia), poleciłem sporządzić wszędzie po powiatach księgi obywatelskie i przy wpisaniu do nowych mieszkańców powiatu uczynić ścisłe sprawdzenie całej ludności. Głównym celem tego środka jest, ażeby oczyścić kraj od ludzi nie zasługujących na zaufanie różnego stanu oraz od ludzi złej woli, którzy mogliby w przyszłości naruszyć spokój powszechny.

Zważywszy, iż podług ostatnich wiadomości, niektórzy ze zbiegłych za granicę przywódców band powstańczych, z nastaniem zimy, rozpuścili swe bandy a rozkwaterowali je na zimowe kwatery między społecznymi mieszkańcami kraju, a szczególnie po folwarkach obywatelskich, szlacheckich okolicach i niektórych wioskach włościan skarbowych, (szczególnie w gubernii kowieńskiej) z tym, aby za nadejściem pory dogodniej znowu prowadzić dalej powstanie, ja polecam waszej ekscelencji przypomnieć raz jeszcze wojennym powiatowym naczelnikom oraz wszystkim stopniom policyi, zwracać szczególną uwagę, (aby nikt z podlegających wciągnięciu w księgi

obywatelskie, na mocy 1, 2 i 3 punktu okólnego zalecenia mojego z 30 listopada (12 grudnia) nieuniknął wciągnięcia do onych, oraz aby przy tym odbyto jak najszczegółowsze badanie i odkryto ludzi niegodnych zaufania, uczestników w powstaniu i poręczających sekretnie z band powstańczych; jeżeli zaś tacy gdziekolwiek się znajdą, natychmiast brać ich pod areszt, również jak i tych, którzy im dali przytułek lub pomagali się ukrywać, i odstawić ich pod ścisłą eskortą do gubernatorów dla zesłania do środkowych wielkorusyjskich gubernii, a szczególnie zwracać uwagę na rzymsko-katolickie klasztory, plebanie i w ogóle na mieszkania księży, również na domy obywatelskie i dwory w których daje się przytułek wszelkim włóczęgom i ludziom złej woli, a przy wykryciu takich przytułków natychmiast nakładać za podobne ukrywanie, na posiadaczy i właścicieli domów, sztrofy ustanowione okólnym moim zaleceniem z dn. 26 września (8 października) niezależnie od pociągnięcia ich za to do odpowiedzialności osobistej według prawa.

Polecam waszej ekscelencji ogłosić wszystkim wojennym powiatowym naczelnikom i urzędnikom policyi, iż ja wkładam wykonanie waszego powyższego na najsurowszą ich odpowiedzialność, nadto od gorliwości ich i działalności oczekuję, aby w przyszłym miesiącu styczniu nie było już ani jednej niegodnej zaufania osoby w powiecie, która mogłaby uchylić się od uwagi policyi, i żeby do tego czasu powiaty były zupełnie oczyszczone od podobnych szkodliwych ludzi, ja zarazem proszę pana zająć się wykomenderowaniem osobnych godnych zaufania urzędników dla czuwania nad ścisłym wypełnieniem wskazanych wyżej środków i donieść mi o rozporządzeniach, jakie będą uczynione przez pana w tym względzie.

II.

Z dnia 12 (24) grudnia 1863 r.

Wkrótce po objęciu w zarząd tutejszego kraju, postrzegłszy, że wielu z wciągniętych do powstania zaczęło wracać do domów swoich z prośbą o zmiłowanie, ja z najwyższego zezwolenia, uznałem za słusne ulaskawiać tych z rzeczonych buntowników, którzy zbłądziwszy przez uniesienie młodości, lub w skutek bezwiednej uległości grzeczom lub obietnicom partyi rewolucjonistów, z zupełnym i szczerym żalem udadzą się do władzy z prośbą o zmiłowanie. W tym celu 17 (26) lipca i 26 (7) sierpnia (września) bieżącego roku skreślone były przezemnie osobne przepisy, jednocześnie przesłane waszej ekscelencji dla przewodniczenia się i publicznego ogłoszenia w powierzonyj wam gubernii.

Od dnia ogłoszenia tych rozporządzeń moich upłynęło blisko pięć miesięcy, i w przeciągu tego czasu wiele ofiar własnego obłędu lub podżegania partyi wicherzycieli, pośpieszyło skorzystać z miłosierdzia cesarza JMości, i stawiając się z uległością i szczerem uczuciem żalu, otrzymali przebaczenie i zostali osiedleni na uprzednich miejscach pobytu.

Mając więc na względzie, że zostający jeszcze w drobnych waleśających się bandach, lub ukrywający się oddzielnie powstańcy, w ciągu długiego czasu, nie chcieli stawić się przed władzą z uległością przez zbytnią zatwardziałość w swoich występnych przekonaniach, że ani terazniejszy stan kraju uspokojonego i czujnie strzeżonego, ani nastala zima w pora roku nie dają już żadnej rękoi, ażeby stawienie się pomienionych powstańców było wpływem szczerego z ich strony żalu, i że przeciwnie podobne stawienie się należy słusnie uważać za wymuszone przez niemożność dłuższego podtrzymywania powstania, uważam za konieczne zalecić waszej ekscelencji, dla należytego wykonania: 1) od 1 (12) stycznia przyszłego 1864 r. wstrzymać moc obowiązującą pomienionych okólników i wszystkich powstańcami postępować, według ścisłego brzmienia prawa, odsyłając mniej winnych z prostego ludu, do Pskowa koleją wskazaną w 6 punkcie okólnego zalecenia mojego z d. 3 (15) upłynionego listopada, dla dalszego rozesłania ich wedle przeznaczenia ministerium spraw wewnętrznych; po 2) wszystkich do tego czasu stawiających się powstańców opytować jak można najszczególniej zasadzie okólnika mojego z d. 17 (29) lipca i objawiając przebaczenie tym tylko, którzy uczynią zadość wszystkim warunkom, wyłożonym w tym okólniku i ze szczerem sercem wynurzą żal, ze wszystkimi zaś pozostałymi postępować wedle ścisłego brzmienia prawa, jak powiedziano wyżej.

Polecam waszej ekscelencji podać to rozporządzenie do wiadomości powszechnej w powierzonyj wam gubernii.

Podpisał: Jenerał piechoty Murawiew.

NPan raczył nadać dyrektorowi policyi Hasslacher w Akwizgranie order orła czerwonego klasy trzeciej z pętlicą, a podporucznikowi, w charakterze porucznika, Schmidtowi, order orła czerwonego klasy czwartej.

Berlin. 31 grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej odczytał wiceprezes daną przez NPana odpowiedź na adres jej. Brzmi ona według Staats. Anz. jak następuje:

„Rozważyłem z ową troskliwością, którą chętnie zwracam na życzenia i zapatrywanie się izby poselskiej, treść przesłanego mi co do sprawy duńskiej adresu.

„Jeżeli na czele jego postawiono zdanie, że izba poselska oznaczyła już kierunek nakazany honorem i interesem Niemiec, przypuszczam, iż przez to nie chciano uprzedzać przysługują-

cego Mi według konstytucji i praw krajowych postanowienia względem stosunków monarchii do państw zagranicznych.

„Nierozdzielnie z tym to prawem Mojem łączy się królewski mój obowiązek reprezentowania i strzeżenia honoru i interesu Prus w obec zagranicy, wiem nadto, że wykonując rzeczony obowiązek, polegać mogę na doświadczonej ludu Mego gotowości do ofiar; ale wiem także, że należy rozważyć mi z ojcowską troskliwością owo pytanie, kiedy wypada powołać lud ten do walki i w myśl rzeczonyj jego gotowości zażądać jego mienia i krwi.

„Nie zgadzałyby się z sumiennym wykonywaniem Mego królewskiego powołania, gdybym najwyższym celem oznaczonym królowi przywilejami i konstytucją, nie poświęcał całej i kierującej swęj czynności. Izba poselska może więc być przekonana, że kierunek polityki zagranicznej, w którym rząd Mój dotąd postępował, jest wynikiem dokładnie rozważonych postanowień Moich. Powziąłem je zaś ze względu na zawarte przez Prusy układy, ogólne stosunki europejskie i położenie nasze wśród nich, mając zarazem mocną wolą strzeżenia praw nieunikniekich w księstwach, tudzież wystąpienia w przypadku potrzeby z bronią w rękę w obronie celów prawowitych, jakie Prusom osiągnąć należy. W jakiej formie i kiedy każdy z pojedynczych środków wiadomych ku osiągnięciu celów rzeczonych zastosować się da, ja jedynie decydować mogę mocą przysługującą mi prawa konstytucyjnego. Przy tej to decyzji będę się powodował niezmiennym postanowieniem moim, aby sprawę księstw poprowadzić w sposób odpowiadający godności Prus i Niemiec, a równocześnie zapewnić układowi powagę, jakiej wymaga prawo narodów. Izba poselska spodziewać się po mnie nie może, abym samowolnie i nie uwzględniając międzynarodowych Prus stosunków, odstąpił od zawartych w roku 1852 układów europejskich. Prawo sukcesji będzie zbadanem przez Związek niemiecki przy współdziałaniu Moim, wynikół zaś tegoż badania uprzedzić Mi nie wypada. Nim wypadek ten stał się oznaczonym nie będzie, chodzi o dostarczenie środków na cel ustanowionych przez Związek niemiecki kroków egzekucyjnych i na mogące może w ich następstwie okazać się koniecznymi środki obronne.

„Wykonanie uchwały związkowej jest prawnym i płynącym z traktatów obowiązkiem państwa, niebezpieczeństwa zaś mogące szybko i łatwo z niego urosnąć, niepowinny zaskoczyć kraj nieprzygotowany. Wśród takich okoliczności nie może izba poselska chcieć brać na siebie ciężkiej odpowiedzialności odmawiając tych zgół niezbędnych środków, ani też przyzwolenia swego robiąc zależnym od warunków wkraczającym w niezaprzeczone przywileje Mojej korony. Nie pojmowałbym tego, gdyby ta izba, która rząd Mój tak mocno przynagla do akcyi, w chwili i w okolicznościach, w których taż akcyja nastąpić może i musi, środków do tego potrzebnych odmówić miała; pojmowałbym to tym mniej, ile że Mój sposób myślenia i słowa Moje ręczą, że środki żądane przezemnie dla obrony praw i honoru państwa, także stosownie do tego użyte będą. Każde powątpiewanie o tym sprzeciwia się zaufaniu, jakie lud pruski zwykł pokładać w słowie swych królów.

„Przestrzegając i zwracając uwagę izby na ważność chwili obecnej i na doniosłość rozstrzygnięcia się przyszłości ojczyzny, trzeba Mi wezwać ją, aby z zaufaniem obradowała nad projektem z dnia 8 b. m., ze względów zaś na niepowstrzymane rozwój faktów, spieszenie zezwoliła na nieodbicie potrzebną pożyczkę celem wypełnienia obowiązków związkowych i ubezpieczenia obrony kraju.“

— Staats. Anz. donosi, że N. Pan ze względów na stan zdrowia swego niebędzie przyjmował zwykłych noworocznych powinszowań urzędowych, i przyjmie tylko prywatnie krom rodziny królewskiej i dworu królewskiego, marszałka generalnego, barona Wrangla, obecnego tutaj jenerała piechoty, Werdera, gubernatora i jenerała piechoty, Schack, tudzież ministerstwo stanu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 30 grudnia. Jako dodatek nadzwyczajny do urzędowego organu moskiewskiego okazał się obszerny w rosyjskim i polskim języku napisany manifest Berga, zaprowadzający w całym Królestwie zarząd wojenno-policyjny pod kierownictwem osobno ku temu mianowanemu jenerał-policmajstra, któremu oddany został nadzór nad policyą w całym kraju. Jako przyczynę „konieczną“ do niezwykłych tych środków podaje jenerał Berg wytrwałość organizacji powstańczej, która jakkolwiek „znacznie już zachwiana“, przeciw znowu usiłuje na nowo „sieciami swą owinać wszystkie prowincje.“ Zaisiel czyż słowa Berga nie świadczą najlepiej o niemocy moskiewskiego w Królestwie rządu, o sile powstania, które mimo, że wśród zimy na polach bitwy nie może występować w licznych oddziałach, przecież sprężystą organizacją podkopuje do reszty ostatnie siły Moskwy, i zmusza ją do chwytania potępionych przez narody ucywilizowane środków celem utrzymania swej władzy. Kontrybucye, grabież wymuszająca zasoby materialne całego kraju, deportacye en masse, codzienne egzekucye na przeciwnikach schwytych z bronią w rękę, internowanie wszystkich obywateli ziemskich, przemocą wymuszane adresy — otóż środki rządzenia Moskwy w Królestwie.

— Najnowsze dzienniki pełne są znowu wiadomości o gwałtach i egzekucjach moskiewskich.

Na Litwie powieszono walecznego księdza Maćkiewi-

cza 26 bm. w Kownie; w Radomiu rozstrzelano 23 bm. dziel- nego powstańczego wodza Chmielińskiego, którego In- walida „galernikiem“ śmie nazywać. Posen. Ztg. donosi o powieszeniu w Stawiszynie 29 bm. młynarczyka Borow- skiego, jedynie dla tego, że miał dostarczyć koni dla jazdy powstańczej. Proszę jego, by go rozstrzelano, Moskale od- rzucili.

Oberpolicmajster Lewszyn ogłasza, że schwytano sprawcę zamachu na majora Rotkircha, który jak wieść niesie już miał w skutek ran zadanych skonać. Ma to być młodzieniec 19le- tni Feliks Szyndler, czeladnik szewiecki. Ogłoszenie mos- kiewskie powiada, że „porwany pewnym drżeniem nerwo- wém w chwili przyaresztowania, sam się przyznał do zbrodni.“ Ogłoszenie nie śmie powiedzieć, jakie były powody owego drżenia nerwowego, domyślić ich się można z tego, co ogłoszenie dodaje, iż major Rotkirch, przed którego go przy- prowadzono „natychmiast poznał w nim tego, co mu zadał cios sztyletem.“ Dowodzi dalej ogłoszenie, że Rotkirch mógł go tem łatwiej poznać, ponieważ zamach był wykonany z przodu, na przeciwko bramy domu 410 na Krakowskim przedmieściu.

Ogłoszenie urzędowe moskiewskie opiewa dalej: Prze- stępca po spełnieniu tego czynu w biegł w furtkę namienionego domu, która mimo surowego nakazu, nie była zamknięta, przeszedł przez dwa podwórza, w drugim podwórzu przez ogródek do bawary należącej, w końcu tego ogródka, wmałym drewnianym zabudowaniu wskoczył po schodach na strych, a ztamtąd przez okno wyszedł na dach i porzuciwszy sztylet spuścił się do sąsiedniego ogrodu, należącego do posesyi nr. 410, zkad przez bramę wyszedł na ulicę Mazowiecką. JW. namiestnik Królestwa po przedstawieniu sobie stanu rzeczy, mając na względzie, że furtka domu nr. 411, w którą wbiegł Szyndler nie była zamknięta i to dało mu możność skryć się przed ści- ganiem, rozkazał na zasadzie rozporządzenia ogłoszonego w tu tejszej Gazecie Policynój dnia 29 listopada (11 grudnia) nr. 283, na właściciela domu nałożyć i ściągnąć karę rs. 10,000, z tem obostrzeniem, że jeżeli w ciągu dni 10 nie zapłaci tej sumy, to dom jego oddany będzie pod rozporządze- nie władzy wojskowej. Warszawa dnia 17 (29) grudnia 1863 roku. Jenerał major Lewszyn.“

— Schl. Ztg i Nat. Ztg donoszą o nowym zamachu politycznym na życie pułkownika żandarmeryi Rozpopowa w jego własnym mieszkaniu, przyczem sprawców miano pochwytać, a pułkownik nie został raniony. Ogłoszonemu w 6 nu- merze „Rozporządzeń i wiadomości policji narodowej“ wyko- naniu wyroku śmierci na moskiewskim szpiegu, a dawniej po- wstańcu Józefie Guziku w cytadeli, zaprzecza urzędowy organ moskiewski, twierdząc, że Guzik zdrow jest i „bardzo dobrze się ma.“

Z teatru wojny donoszą źródła moskiewskie o poja- wianiu się po całym Królestwie mniejszych oddziałów żandarmeryi narodowej, prócz tego o potyczkach 14 bm. pod wsią Zyckiem w Gostyńskim; pod Zerzewem 15 b. m., gdzie słynny Schwartz miał rozbić oddział złożony ze 100 ludzi Cie- chockiego i Szokalskiego, i w Krakowskim, które są znane z raportów jenerała Bosaka. Najznaczniejszy ruch wojenny jest w Krakowskim, Sandomirskim, Lubelskim i na Podlasiu.

z Augustowskiego, 29 grudnia. Akt pierwszy tragedji adresomani z włociszami ukończył się. Ci będąc przestrasz- eni okropnym teroryzmem, chociaż z płaczem, wyrzekaniem i niechęcią, lecz podpisali. Teraz drugi akt téjże tragedji za- czynia się odbywać z obywatelami, i tak nakazał osławionemu jeszcze od 1848 r. naczelnikowi powiatu kalwaryjskiego Bogu- skiemu, pułkownik żandarmeryi Zygmunowski, a na teraz gubernator cywilny nominowany przez Murawiewa, aby zrobił wezwanie prywatne do obywateli i to osnowy następującej:

„W zamiarze naradzenia się obywateli oraz duchowień- stwa tutejszego powiatu w ważnym przedmiocie, z upoważnie- nia jw. gubernatora cywilnego i w jego imieniu mam honor za- prosić w pana na dzień 18 (30) b. m. rano do miasta Kalwa- ryi, w tym dniu i jw. gubernator również tu przybędzie dla wspólnego porozumienia się. Spodziewać się mi należy, że w. pan propozycyi mojej odmówić nie raczysz i dla tego pewny jestem jego przybycia. Kalwaryja, dnia 11 (23) grudnia 1863 r. Naczelnik powiatu kalwaryjskiego. Boguski.“

W ślad za tem pismem mającym spowodować obywateli do adresu, przychodzi drugie wezwanie od naczelników wojen- nych oddziałowych. Jest to następujący rozkaz w języku ro- syjskim, ponieważ u nas w Augustowskim, od czasu, jak prze- szło pod zarząd Murawiewa, już inaczej nie piszą do wójtów gmin i burmistrzów miast, w tekście następującym:

„Naczelnik wojenny oddziału N.... No. 125, dnia 14 (26) grudnia 1863 r., do wójtów gmin i burmistrzów miast.

„Polecam, aby natychmiast zakomunikować obywatelom, duchownym, urzędnikom i szlachcie, aby w dniu 18 (30) b. m. i r. stawili się wszyscy w biurze wojennego naczelnika powiatu kalwaryjskiego a to pod najsurowszą odpowiedzialnością; na ten jeden raz pozwala się odbycie podróży bez biletu do miasta Kalwaryi. O dojeździu niniejszego, kaźden z obywateli i duchowieństwa powinien świadczyć.“

Pomimo te nakazy, żaden z obywateli na termin wyzna- czony nie pojedzie, chyba będą kozacy jeździli i nahajkami spe- dzali do miast i chyba pod nahajkami podpisywać będą. Takie to u nas są adresa lojalności knutem kozackim dokonywane.

Ucisk, morderstwa, prześladowania i konfiskaty majątków dochodzą do najwyższego stopnia. W samém mieście Kalwa- ryi rozstrzelano Baranowskiego najniewinniej, za to, że pod- szedł pod miasto Simno jakiś oddziałek polskiej żandarmeryi i zabił żołnierza. Moskwa złapawszy pierwszego lepszego mieszczanina z tegoż miasta, kazała go rozstrzelać, chociaż wszyscy byli przekonani, że niewinnie, lecz jak mówią, że głowa za głowę iść musi, winny lub niewinny to im wszystko jedno. Bito go jak najokropniej, chcąc tem zmusić go do przyznania i pomimo że otrzymał z 500 nahajek, jednak nie przyznał się do tego, czego nie zrobił. Wtedy nadjechał znany okrutnik Baklanow, Moskale chcieli, aby męczennik prosił łaski Bakla- nowa, lecz męczony odpowiedział: znam łaski moskiewskie,

i czegoż mam prosić, kiedy świat cały wie, że nie jestem w tém winien, a kiedy chcecie méj krwi, to macie; i młodzieniec ten z pełną odwagą i rezygnacją szedł na śmierć tak jak do ślubu, żegnając naród z uśmiechem na ustach, a gdy odczytano mu wyrok, odpowiedział: „Polska dla tego nie zginie, a na tamtym świecie zobaczymy się i będziemy mieli lepsze wyroki.“ Na te słowa sam pułkownik Strzyżewskiej zdumiał się i osłupiał. Gdy przewozili sześciu więźniów politycznych z miasta Kalwa- ryi do Suwałk, oficer strzegący ich, kiedy na stacyi w Szyplisz- kach podpił sobie dobre, wpadł do aresztu, gdzie więźniów tymczasowo na popas posadzono, i oto dla zabawki tak zaczął ckropnie pałaszem ich ciąć, że jednemu z nich, obywatelowi Zempickiemu, odciął nos i ucho, innemu zadał 12 cięć śmier- telnych, a resztę pokaleczył. Nie dosyć tego, zawołał kozaków i kazał wszystkich powiązać i tak dostawił najokropniej zbro- czonych krwią do Suwałk, zdając raport, że oni buntowali się i innego ratunku z nimi dać nie mógł. Zapewne za taką od- wagę i energią, gdzie miał przy sobie sotnią kozaków, dostanie chrest i awans, a może i gratyfikacją pieniężną. Bo taki u nas rząd. Takie to u nas prawa i przepisy stanu wojennego, że kaźden kozak ma prawo karać śmiercią, czy winny kto, czy niewinny.

Wysłano z Suwałk oddział wojska w powiat maryampolski aby przejrzał, czy niema tam jakich nieporządków to jest czy są jeszcze zbrojni powstańcy. Kapitan dragonów tego oddziału mianuje siebie synem Baklanowa, nachodzi kaźdego obywatela spokojnego z wojskiem wydzierając pieniądze, strasząc kobiety, ponieważ mężczyzn bardzo mało pozostało się, i zapowiadając, że skoro tylko nie dadzą czego żąda, będzie aresztował i odsy- lał do Suwałk do ojca. Przelęknione kobiety ostatni grosz, jaki jeszcze miały, oddawały łupieżcy, takim sposobem kilka tysięcy rubli zebrał, a nikt nie śmie poskarżyć się, bo za obelgę wojska dostałby się do kozy. Więc kaźdy woli wyrzec się pie- niędzy.

Kaźdej teraz poczty na traktach strzeże wojsko od po- wstańców, lecz zato sami okradają pocztę, jak to teraz miało miejsce na drodze z Maryampola do Kibart, gdzie w drodze junkier skradł paczkę z pieniędzmi, a chociaż zaraz wysledzo- nóm zostało, lecz pieniędzy już nie odebrano, bo ich już niemał.

Zaczęły się i u nas konfiskaty majątków. I tak zabrano Witkowskiemu folwark Norwidy, Wołkowej wdowie folwark Ruwieniszki, i kobiety wypędzono ze dworów.

Ma jeszcze półkownik Strzyżewskiej naczelnik wojenny powiatu kalwaryjskiego więcej pozabierać, ale które to niewiadomo. Przytém zabierają wszelki inwentarz; i tak woły, krowy zdatne do jedzenia, jak również zboże dla wojsko. Lecz nietylko że żaden kupiec na te majątki nie znalazł się, ale nawet nikt nie chce być administratorem takowego zaboru; przez to zupełnie pustkami stoi majątek taki zabrany. Zdaje się, że przyjdzie do tego, iż wszystkie majątki w województwie augustowskim stać będą pustkami do wiosny.

Widać jak okropnie muszą męczyć i torturować po odwa- chach naszych nieszczęśliwych jeńców, gdy więźniowie sami sobie najokropniej chcą odbierać życie. Tak panna Stopnicka córka urzędnika z miasta Suwałk na odwachu w Suwałkach na kratach dwa razy wieszana się, lecz oba razy żołnierz prędko spostrzegł i uratował a przeto nakazaniem zostało, aby żołnie- rze stali we środku z więźniami. Więźniów zaś codzienne prawie transporty wychodzą z miasta Suwałk, Kalwaryi i Sejny; to na deportacyę na Sybir, lub w żołdacy na Kaukaz, lub w ciężkie roboty, na drodze zaś najokropniej z nimi się obcho- dzą, tak że trzeba mieć dobre zdrowie, aby dotrzymać, bo z Pskowa pędzą piechotę. I tak wywieziona Wiedzka wdowa z Suwałk, matka sześciorga dzieci i pędzona piechotą w dro- dze umarła, pozostawiwszy swe dzieci bez żadnej opieki. W taki sposób bardzo wiele nieszczęśliwych ofiar umiera po drogach.

Waleczny dowództwa litewski książd Maćkiewicz wziętym został w niewolę i na teraz wywieziono go do Wilna. Zapewne wkrótce usłyszymy jak swój żywot skończy na szubienicy jak i inni ukochani nasi obrońcy.

ROSYA.

Petersburg, 25 grudnia. Ukaz cesarski z dnia 8/20 gru- dnia nakazuje wydanie trzech nowych seryi biletów kasowych (serya 93—95) celem pokrycia nadzwyczajnych wydatków kasy cesarstwa. Kaźda z tych seryi wynosi po trzy miliony rs. razem więc wynoszą 9 milionów rs. Wiadomo iż zabiegi o pożyczkę na giełdach europejskich spełzły na niczém; ban- kierowie starozakonni odmówili pożyczki z powodu prześlado- wania ich spółwyznawców w Polsce przez rząd rosyjski.

— La France paryska donosi, że pomiędzy Kiachtą a Pekinem urządzają Rosyane linię telegraficzną, której stacye mają być zabezpieczone blokhuzami rosyjskimi.

— Wiad. Giełd. przynoszą dwa dekreta rady państwa zatwierdzone na oryginalne własnoręcznym dodatkiem cara „ma być według tego.“ Skazują one nasamprzód lekarza Kaliksta Pa wło wskiego „uznanego według poszlak oraz okoliczności sprawy winnym odważenia się rozpowszechnić podburzające proklamacye,“ na zesłanie do ciężkich robót z pozbawieniem praw stanu na lat 5, po upływie zaś kary téj „z innych przy- czyn“ na osiedlenie w Syberyi na zawsze. Drugi dekret ska- zuje ucznia uniwersytetu petersburskiego Kapitana Sangu- rowa za niedoniesienie o otrzymaniu podburzających prokla- macyi i rozpowszechnienie ich na rok więzienia w fortecy, po- czém na wydalenie z Petersburga.

NIEMCY.

Hamburg, 31 grudnia. W Lawemburgu ogłoszono 28 bm. rozporządzenie komisarzy związkowych, które nakazuje wszel- kim władzom opuszczać przy podpisach urzędowych słowo „królewski,“ jako też usunąć z gmachów rządowych herby duń- skie, urzędnikom zaś zabrania nosić kokardę duńską.

W Mölln, w Lawemburskim, zgromadzenie ludu wysto- sowało adres do komisarzy związkowych przeciw uchwałę sta- now rycerskich i ziemskich, które uznały Krystyana IX pra- wym księciem Lawemburga.

W Kilonii przyjmował ks. Augustenburg deputacye i adresa z różnych miast holzackich. Damy kilońskie chcą księciu Au- gustenbergowi ofiarować chorągiew.

Dziś o godzinie 11 wkroczyły do Rendsborga wojska zwią- zkowe. Na moście szluzowym stoi sztyldwach saski i duński, przed mostem sascy strzelcy, za polisadami piechota duńska. Jenerał Hake wezwał duńskiego komendanta, aby do jutra zu- pełnie opuścił twierdzę, Kronwerk.

Kilonia, 1 stycznia. Książę Augustenburg wydał 31 grudnia proklamacyę, w której powiada między innymi: „Egze- kucya związkowa która od początku nie była przeciw mnie wy- stósowaną, teraz nie ma już właściwego przedmiotu. Mam przekonanie, że Związek cofnie komisarzy swoich.“ Tymcza- sowo wzywa książę lud do posłuszeństwa rozporządzeniom Związku.

FRANCYA.

Paryż, 29 grudnia. Monitor zamyka dziś szereg od- powiedzi monarszych na kongresowe zaprosiny cesarza Napo- leona listem sułtana, do którego dołącza depezę margrabiego de Moustier, posła francuskiego w Carogrodzie. Margrabia opisuje swą rozmowę z sułtanem o kongresie; sułtan w odpow- wiedzi swój do cesarza powołuje się na tę rozmowę. Z obu dokumentów wykazuje się, że Jego Wysokość lubo pomyslnie usposobiony dla idei kongresu radby wiedział jego program, dalej że podróż jego do Paryża wtedy tylko miała przyjść do skutku, gdyby inni monarchowie zechcieli wziąć także osobisty udział w kongresie. Odpowiedź sułtańska nosi datę 23 Dze- mazi-ul-akher 1280 (5 grudnia 1863). Monitor donosi, że wczoraj wieczorem wrócił do Paryża jenerał Fleury z Kopen- hagi i Berlina. Głównym celem misyi jenerała był pobyt w Berlinie, gdzie ważne zołożył komunikacye w imieniu rządu francuskiego. Dziś umarł admirał Hamelin. Przed śmiercią odwiedził go cesarz. Ze skonem jego wiąże się nowa kombi- nacya, na mocy której hr. Walewski miałby znów objąć mini- sterstwo dworu cesarskiego. Senat potwierdził w poniedział- ek bez dyskusyi prawo tyczące się pożyczki 300 milionów; zdawał sprawę p. de Germiny. Pożyczka rosyjska nie udała się dla tego, że bankierowie izraelscy, mianowicie w Anglii, Francyi i Holandyi, zmówili się przeciw rządowi rosyjskiemu, aby się pomścić na nim za prześladowanie Żydów w Polsce. Ze strony finansowej to powstanie polskie najwięcej zaszkod- ziło Rosyi. Dłuższa jego trwałość może z téj strony zadać cios śmiertelny gilianemu kolosowi. Pays odebrał wprost z Miramare wiadomości wedle których zupełnie bezzasadną jest wieść jakoby arcyksiążę Maksymilian rzekł się stanowczo korony Meksykańskiej. W związku z tém doniesieniem stoi zapewnienie, dane przez p. Rouher komisji adresowej ciała prawodawczego, że najdalej w 6 miesięcy wojska cesarskie opuszczą Meksyk.

Patrie dowiaduje się z Turynu, że rząd włoski stano- wco przychylił się do nowej propozycyi ściślejszego kongresu. Odpowiedź p. Visconti Venosta w krótkie nadejdzie do Paryża. Constitutionnel mniema, że obawy względem powsta- nia w Węgrzech i Wenecyi są przesadzone. Nic nie potwier- dza, iż Węgry wskutek sporów z Habsburgami rzucą się w ra- miona Kossuta, a Włochy tylekroć dowiodły, iż nie jest dla nich wątpliwym wybór między stronnictwem ruchu a polityką rządu. „Ale nie trzeba, powiada dalej tenże dziennik, zamy- kać oczu na bezustanne niebezpieczeństwa, na które wysta- wioną jest Europa w obec niezadowolnionych i uciśnionych na- rodowości. Jedyną politykę przezorną i dobroczynną wskazał cesarz Napoleon III; a od 5 listopada nie było jednego dnia jednej godziny, któraby z coraz większą siłą nie przypominała konieczności europejskiego kongresu.“

W wilią Nowego Roku odbędzie się w Tuileryach wielka uczta o 100 nakryciach. Ministrowie, marszałkowie, jenera- łowie, cały świat urzędowy odebrał zaproszenie.

— Stronnictwo rosyjskie w Paryżu, na czele którego stoi zawsze ks. Morny, pracuje z niezrównaną żarliwością i wytrwa- łością nad zdyskredytowaniem interwencyi na korzyść Polski, lecz jeżeli ks. Morny zyskał sobie pewien wpływ w ciele prawdo- dawczém, to inaczej rzecz się ma z cesarzem i ludem francu- skim. Można by dziś rzeczywiście zastosować do kwestyi pol- skiej francuskie przysłowie „les extrêmes se touchent,“ gdyż jedynie lud i cesarz życzą sobie szczerze we Francyi odbudo- wania Polski. Obydwie izby, aczkolwiek nie są otwarcie prze- ciwne Polsce, chcą jednak bądź co bądź utrzymania pokoju, a im bliższa chwila rozwiązania, tém bardziej chciałyby one ominąć nieuniknioną kryzys. Przesyłam wam, niebiorąc jed- nak żadnej za nią odpowiedzialności, wiadomość, która tu krąży, iż cesarz miał powiedzieć pewnemu znakomitemu cu- dzoziemcowi, który otrzymał od niego posłuchanie: „Z Anglią czy bez Anglii, nigdy nie opuszczę Polski i zajmuję się na prawdę jej losem.“ Pozwólcie, abym wam udzielił parę wia- domostek chociaż nie z politycznego świata. Na pierwszym balu maskowym opery grano nowy kadryl „Les faucheurs polonais“ („Polscy kosynierzy“) ułożony z narodowych polskich śpiewów przez hr. Ma. Graziani; kadryl ten miał wielkie po- wodzenie i żądano powtórzenia go. Zauważyłem na innym balu pełno tancerek w polskim stroju. Na koncercie towarzy- stwa filantropijnego sabaudzkiego, danym w sali ratuszowej, śpiewała ładna i młoda Polka, panna Helena Ostoja, która z wielkim wdziękiem, a z większym jeszcze talentem odśpie- wała piosnkę „La Bouquetière,“ ułożoną przez p. Bergson. Wczoraj w teatrze francuskim publiczność była bardzo hała- śliwą i wysławiła nielitościwie nową sztukę p. J. Sandeau: „La maison de Penarvan.“ Rzecz była naprzód ułożoną, dla tego, że sztuka ta pierwój przedstawioną została na dworze w Compiègne, co bardzo niepodobalo się publiczności, która nie chce przywilejów przypominających dawne czasy wersalskie. Ks. Klotylda jest w poważnym stanie.

— L'Europe odebrała z tąd, 28 grudnia, wiadomość, że mi- sya hr. Pasoliniego, bądź że cel jej zmienił się po rozmowie hrabiego z lordem Russlem, bądź też, że p. Peruzzi także dał mu z góry instrukcye, tyczące się tylko w tej chwili kwestyi

rzymskiej. Lord Russell jest naturalnie za natychmiastowym opuszczeniem Rzymu przez Francuzów. Pan Drouyn de Lhuys zaś, jak pisał do l'Europe, co zdaje się wszakże bardzo wątpliwym, nie jest przeciwny opuszczeniu Rzymu, ale pod warunkiem, aby Włochy szanowały terytorium papieskie i użyły wszelkich wpływów do utrzymania świeckiej władzy papieża.

— Do Saint-Nazaire nadeszły wiadomości z Vera-Cruz sięgające 2 grudnia. Jenerał Bazaine posuwa się ku oceanowi Spokojnemu; inny korpus udał się w kierunku San-Luis de Potosi. Pp. Solas i Amachez podali się do dymisy jako członkowie tryumwiratu; sam tylko Almonte pozostał przy władzy. Wojska francuskie zajmujące Vera-Cruz i okolice gorące opuszczają je, a ich miejsce zajmują wojska meksykańskie. Pan Saligny wraca do Francji.

— Przez Marsylię doszły wiadomości z Bombaju z 14 grudnia. Strata oddziału jenerała Chamberlain w miesiącu listopadzie 308 zabitych, 451 rannych. Po Chamberlainie, który podał się do dymisy, objął dowództwo naczelne jenerał-major Gorwock.

— Wiktor Hugo wyda wkrótce dzieło p. t. William Shakespeare, w trzech częściach.

— Wedle wiadomości z Szangai sięgających do 9 grudnia zebrała się konferencja w Jeddo, na której zajmowano się kwestją zupełnego wypędzenia cudzoziemców.

Paryż, 1 stycznia. Przyjmując życzenia ciała dyplomatycznego, powiedział cesarz mniej więcej, co następuje:

„Dziękuję cię dyplomatycznemu za jego życzenia. Są one dobrą wróżbą na rok, w który wступujemy. Mimo trudności, jakie niektóre wypadki wywołały w różnych częściach świata, ufam, że trudności te dadzą się usunąć przez ducha pojednawczego, jakim się powodują monarchowie, i że pokój utrzyma się.“

ANGLIA.

Londyn, 1 stycznia. Morning Herald zapewnia, iż w środę, odeszły stąd depeze do Berlina i Wiednia tej treści, że Anglia czuje się zobowiązana wesprzeć Danią materialnie i moralnie przeciw wszelkiej napaści na jej prawa terytorjalne.

WŁOCHY.

Turyn, 26 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się w jednym z tutejszych klubów zebranie dyplomatów i członków wysokiej arystokracji. Powiadano sobie do ucha, że rząd otrzymał wiadomość o wszczęciu się ruchów w Węgrzech, ale że chowa to jeszcze w tajemnicy, aby nie zachęcać partii ruchu. Charakter osób, od których te wiadomości pochodzą, ręczy za ich dokładność. Chodzi tylko o to, czy ruch węgierski jest znowu nieprzyjazny Kroatom i Serbom, gdyż w takim razie powtórzyłyby się tylko daremne walki z roku 1848 i 49. Jeżeli zaś ruch ten jest węgierski oprze się na równouprawnieniu różnych narodowości i będzie zmierzał do utworzenia konfederacji naddunajskiej, można liczyć na pewno, że Krowacy weźmie w nim udział. Wprawdzie wiadomo tu, czy rzeczywiście w Węgrzech coś się przygotowuje; ale to pewna, że w Medyolanie, Brescii i Turynie zniknęli wszyscy naczelnicy węgierskiej demokracji. Dokąd się udali? pyta się każdy, ale nikt pewnie na to dać odpowiedzi nie umie. Byłoby to szczęście dla Królestwa Włoskiego, gdyby tam wybuchnął ruch jaki, gdyż inaczej stronnictwo mazzinistowskie gotowe podburzyć Sycylię. Trzeba czytać sycylijskiego Precursora, aby sobie wyobrazić egzaltację naczelników tego stronnictwa.

— Alleanza medyolańska odebrała, jak twierdzi, z Pezto 17 grudnia, osnowę proklamacji, tylekroć wspomianej, które w Węgrzech w tysiącach egzemplarzy rozrzucono. Proklamacja ta powtórzona przez gazety niemieckie, brzmi:

„Na rozkaz Ludwika Kosszuta komitet nar. niepodległości. Do narodu! Wierne przywiązanie do chorągwi z r. 1849 jest niezatarte w sercach naszego narodu. Znaczną większość narodu odsuwa wszelką ugodę i gotowa jest rzucić znienawidzone jarzmo austriackiego panowania. Ponieważ wszakże zewnętrzne oznaki naszego narodowego żywota w ostatnim czasie nie były w zgodzie z tym postanowieniem, powstały u przyrodnionych naszych sprzymierzeńców za granicą wątpliwości co do stałości naszych zamiarów. Te wątpliwości były dla naszego rządu największą przeszkodą w oswojeniu naszej ojczyzny. W obec nowego kierunku wypadków europejskich, które stawiają ponysilne nadzieje wszystkim ludom łączącym pod obcym jarzmem, jest naszym obowiązkiem usunąć tę przeszkodę. Trzeba nam dać znak życia, aby przyrodzeni nasi sprzymierzeńcy przekonali się, że przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi na pewno liczyć mogą na ramię Madziarów. Trzeba nam się mieć na baczności, aby wykryty przelękliwy Austrii narodu naszego nie wewiodły w zasadzkę, trzeba nam mieć się na pogotowiu, aby stanowczą wyciągnąć korzyść z pomyślniej sposobności.“

„Aby wszystko to osiągnąć, JEkscellencya gubernator Ludwik Kossut zniósł wszystkie dawne postanowienia i rozkazał utworzyć nowy komitet jeneralny. Ogłasza się więc niniejszem narodowej niepodległości, który ku urczywistnieniu aktu z r. 1849 ogłaszającego niepodległość gotów do wszelkich ofiar, bierze na swą odpowiedzialność kierunek spraw wedle dotychczasowych i przyszłych rozkazów wybranego przez naród gubernatora. Komitet liczy na patryotyczne usposobienie narodu, spodziewając się, że rozkazy jego znajdą chętny posłuch.“

„Pocześnie przestrzega wszystkich jawnych i ukrytych nieprzyjaciół chorągwi z 1849 roku, aby wstrzymali się od wszelkich intryg i zabiegów, jeżeli nie chcą się wystawić na kary przynależne zdracom ojczyzny. Na wszelkie przypadki komitet narodowej niepodległości oświadcza, że zapewni posłuszeństwo swym rozkazom i wykonanie mającym się przedsięwziąć środkom. Niechaj naród śmiało patrzy okiem w przyszłość, a każdy dzielny patryota, niech sposobi się do czynu. Naszym hasłem jest rok 1849 i zwycięstwo. Dan w Buda-Peszcze 24 listopada.“

Następuje pieczęć z herbem narodowym węgierskim w środku, w otoku zaś z napisem: „Ogólny komitet narodowej niepodległości.“

Turyn, 1 stycznia. Król oświadczył deputacyi posełskiej, iż ubolewa, że rok 1863 nie nastąpił sposobności do spełnienia dzieła wyswobodzenia Włoch, napomykając, iż może w roku 1864 nadaną upragnioną tę sposobność nie określone bliżej zakwłania europejskie.

DANIA.

Kopenhaga, 1 stycznia. Wedle Berlingske Tidende utworzyło się wczoraj następujące ministerstwo: Monrad prezes gabinetu ma tekę finansów i spraw zewnętrznych, Lundbye wojny, Lütken marynarki, Engelstoff oświecenia, Casse sprawiedliwości, Nutzhorn spraw wewnętrznych. Telegrafem powołano z Berlina posła Quade, jak się zdaje, by mu ofiarować ministerstwo spraw zewnętrznych. Konstytucya listopadowa jeszcze nie cofnięta.

Ostatnie wiadomości.

Berg zamierza zamknąć szkołę główną; stanowcza decyzja oczekiwana jest w Petersburgu.

Dnia 22 grudnia r. z. stał się Kozłowski z Moskalami pod Markuszowem w Płockiem; ma on wedle korespondenta Chwili do 800 ludzi w oddziale swoim.

W Warszawie wyszedł 7 numer „Wiadomości i rozporządzeń policji narodowej“.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 2 grudnia. Cicho i smętnie zamarł rok 1863, a następcą jego przyniósł nam nasamprzód silny mróz w podziale. Noc zakończająca rok miniony upłynęła dla naszego miasta bez bucznych zabaw i zwykłej wesołości. Natomiast wesołej bawili się niemieccy mieszkańcy tutejsi; kawiarnie i piwiarnie, szynki i sale balowe zapełnione były zwłaszcza klasą rzemieślniczą niemiecką.

Wczoraj mieliśmy 8 stopni zimna, dzisiaj mróz do 11 stopni dochodzi.

Z Śremskiego, 31 grudnia. Zadziwimy zapewne czytelników Dziennika Poznańskiego doniesieniem, iż w powiecie naszym jest wielka majetność, w której dzieci już od lat dziesięciu dziko wznoszą się. Wieś Jezewo ma piękny budynek szkólny, ale posada nauczycielska już dawno nie jest obsadzona.

Wiele już pisano po gazetach o rozszerzeniu między ludem stósownych dlań pisemek, na coby się to jednakże zdało, gdybyśmy nie dbali o to najpierw, żeby nasz wieśniak czytać umiał! Potrzeba taka jest dla nas tem dotkliwszą, gdy widzimy, iż lud nasz pragnie oświaty, uznaje jej korzyści. Słyszeliśmy, iż robotnik jeżeński sam poszedł z prośbą do sąsiedniego nauczyciela, by tenże raczył jego syna czytać i pisać nauczyć. Poczuł to własne wieśniaka tutejszego zapewne rozbuździł przesył nauczyciel p. Nędzewicz. Widzim bowiem w kościele, iż wszyscy dorodził modlą się z książką, a mało w tym względzie wyjątku.

Komu przypisywać powód, że posada nauczycielska tak dawno już wakuje, trudno nam przynajmniej rozsądzić. Nauczyciel tutejszy był przedtem zarazem organistą. To też rola i pensja dla organisty i nauczyciela była wspólną, a dziedzie zapisując ją do recesu, wciągnął tylko dla organisty, nie przewidując, że z tego przyszłość może korzystać. Organista terazniejszy, widząc się tylko jako organista wynagrodzonym, nie uczy dzieci, a od lat dziesięciu nikt dotąd nie pociął się do obowiązku, by szkołę napowrót do życia powołać.

Korespondencya bowiem król. rejencyi z tutejszym proboszczem nalegającej o otwarczenie szkoły dotąd nie odniosła skutku dla pomienionych przyczyn.

— Historia weksli. Niedawno wyszła w Paryżu broszura p. Thiery, mająca za zadanie rozwiązanie pytania, kiedy powstały weksle. Autor przyjmując według jednego z listów Cycerona do Attykusa, że pewien rodzaj zamian piśmiennych mógł istnieć w wieku Augusta, wnosi, zgodnie z archeologami, że właściwe weksle nie były znane w starożytności. Tym sposobem usuwa mniemanie, że starożytne miasta handlowe, Tyr, Kartagina, Ateny, używały tego potężnego środka do załatwiania interesów. Historia wspomina o istnieniu weksli dopiero w XIII wieku. Pan Ludwik Nougier, w dziele swym o tym przedmiocie, przypomina Statutum Avenionense z 1243 r., zawierający rozdział De litteris cambii. Z tego p. Thiery wyprowadza wniosek, że weksle musiały długi czas uprzedzić ukazanie się tekstu prawa ich dotyczącego. Zatem sięgają XII wieku. To stanowi jego punkt oparcia się; dalej przedstawia się dwa podania; jedno daleko powszechniejsze, przypisuje żydom wymyślenie weksli; inne zaś przypisuje tę zasługę Gabelinom, wypędzonym z Florencji w 1381 r. To ostatnie zdanie stanowczo odrzuca p. Thiery, ponieważ w 1243 r., jak wyżej przytoczono, prawo już zajmowało się uregulowaniem kwestji weksli. Pozostaje więc pierwsze podanie; lecz w której epoce żydzi po raz pierwszy wypuścili weksle. P. Nougier utrzymuje, że w skutku wypędzenia ich z Francji przez Filipa Augusta w 1182 r. Większa część, chroniąc się do Lombardji, pozostawiła swe ruchomości pewnym przyjaciółom. Nieuchome ich majątki były skonfiskowane. Nie mogąc w skutku wydanego zakazu wyprowadzić swych pieniędzy z Francji, musieli wynaleźć kombinacy dla obejścia prawa; taki ma być początek weksli. Pan Thiery nie podziela zdania p. Nougiera, popartego silnym rozumowaniem, i utrzymuje, dopóki nie będzie dowiedzione inaczej, że krzyżownicy w 1147 r. pierwsi zaczęli używać weksli i pośrednictwa żydów. Na nieszczęście p. Thierynie podaje dosyć silnych dowodów na poparcie swego twierdzenia.

— Przesyłanie dźwięków telegrafem. W Anglii wynaleziono i zbudowano przyrząd telegraficzny-elektryczny, pozwalający przesyłać z jednego punktu do drugiego znacznie oddalonego, dźwięk głosu ludzkiego. Pragnący przesać go, staje przed instrumentem i wydaje jakikolwiek dźwięk w rurę. Błona rozciągnięta w rurze, mogąc drgać za wpływem dźwięku, połączenia jest za pomocą drutu z drugą błoną podobnie urządzonej na stacyi dokąd się dźwięk przesyła. Liczba drgań pierwszej błony, zupełnie odpowiada rozpoczęciu i przerwowaniu prądu elektrycznego działającego za pomocą drutu na drugą błonę; ta ostatnia pod wpływem prądu drga jednogłośnie z pierwszą i wydaje taki sam dźwięk. „Jeszcze krok, powiada Dublin medical Press, i można będzie przemawiać, w właściwym znaczeniu tego wyrazu z jednego końca świata na drugi.“

— Telegraf do Ameryki. W Anglii znowu robią próby przeprowadzenia telegrafu do Ameryki. W tym celu poprzednia kompania zebrała kapitał dochodzący do 7,000,000 franków. Nowa sieć telegraficzna składać się będzie z siedmiu miedzianych drutów, pokrytych guttaperką, a kosztować do 3000 franków na milę, tak że koszt przeprowadzenia drutów przez całą drogę dojdą do 1,500,000 franków. Fabrykanci, wykończający druty i inne przedmioty do telegrafu służące, zgodzili się odebrać drugą połowę swego wynagrodzenia po przesłaniu pierwszej depezy. Rządy Wielkiej Brytanii i Północnej Ameryki ofiarują kompanii corocznie za mające się przesyłać depeze około 500,000 franków.

— Koniecpol. Miasteczko Koniecpol, w dzisiejszym powiecie Piotrkowskim położone, niegdyś gniazdo możnej Koniecpolskiej rodziny, należy obecnie do miejscowości dość przemysłowych. Znajdują się tam fabryki należące do kompanii hr. Potockiego właściciela, Stępkowskiego, Schmidlera, Kwiatkowskiego. Fabryki te składają się

z pudlingarni żelaza, urządzonej na sposób angielski i z hamerni miedzi, również z walcami. Pierwsza wyrabia przeciwiowo rocznie blachy pudów 5,766, żelaza kutego pudów 1,200; surowizna sprowadzana jest z wielkich pieców w Końskich. Hamernia miedzi przerabia takową na blachę 1,500 pudów, do czego surowa miedź sprowadzana z zagranicy. Fabryki te zatrudniają 31 robotników; wartość ogólna produkcji r. 41,633 a budowie ubezpieczone na r. 54,980. Koniecpol liczy ludność 1,903, w czem Chrześcian 1,036 a Żydów 807 rzemieślnikami i handlem zajętych.

— Kolej ze Lwowa do Czerniowca. Cztery angielscy inżynierowie spółki Sapiaha et Brasicy odjechali na zimę ze Lwowa na Wiedeń do Londynu. W czasie nad podziw krótkim, bo w ciągu 3 miesięcy, inżynierowie ci ukończyli prace przygotowawcze, co głównie ułatwia im tegoroczna nadzwyczaj łagodna zima. Projekt został wypracowany a szczegóły tegoż będą wykończone w Anglii. Inżynierowie wyrazili nadzieję, że z początkiem wiosny wezmą się znowu do tej pracy.

— Dnia 21 grudnia 1863 umarł w Londynie jeden z najznamienitszych powieściopisarzy angielskich, Makepeace Thackeray. Ur. 1811 roku w Kalkucie w Indyach Wschodnich, był jednym z najpoprawniejszych pisarzy angielskich. Pracował niezmiernie wiele na urząd dla nakładców, w każdej materji; stał autorską zjedną mu dopiero powieść „Vanity Fair“, ogłoszona w Londynie roku 1846. Do najznamienitszych piodów jego pióra liczą: „Henry Esmond“, „Newcomes“, „Barry Lyndon“ z drobniejszych, itd.

— Odegrano dnia 13 grudnia w zamku Mouchy, jednym z najwspanialszych we Francji, a należącym do kr. Mouchy, sztukę której autorem jest magr. Massa. Sztuczka ta napisana pod tytułem Les cascades de Mouchy, odegrana została z niezaprzeczoną talentem przez osoby należące do towarzystwa. Pomiędzy najładniejszymi paniami, które wzięły udział w jej odegraniu, zauważyć można było panią Pourtales i marg. Gallifet; pomiędzy zaś mężczyznami ks. Mouchy, marg. Gallifet, pp. Castelbajac, Saint-Maurice i Du Lacc. Cała sztuczka napełniona jest aluzjami do rządu moskiewskiego i od początku do końca jest satyrą tegoż rządu. P. Bocher przedstawiał i uosobiał Rosyją i jej systemat pod nazwiskiem Pendrawieffa. Chciano przedstawic także Murawiewa, przychodzącego na scenę z obryzganą krwią gilotyną; ale w ostatniej chwili wykreślono te zbyt wymowne role. Oto są wiersze o Polsce, które udzielono korespondentowi do Chwili, a które przy końcu p. Bocher odśpiewał.

„De ses martyrs que brise la torture
Le vent du nord apporte les sanglots;
N'oublions pas, ce serait un parjure,
Ceux que l'Elster a roulés dans ses flots
Quand leurs enfans, que soutient l'esperance,
Ont invoqué la foi du souvenir,
Doivent-ils dire en regardant la France:
„France ma soeur, je ne vois rien venir.“

Przybyli do Poznania.

Dnia 2 stycznia.

BAZAR. Wł. dóbr Koczorowski z Mielęcina, Radoński z Dominowa, Potocki z Bgdlewa, agr. Klepaczewski z Miłosława, kap. Choderska z Kozmina, jenerał Iwanow z fam z Petersburga.
HOTEL DU NORD. Podpułkownik Fronhöfer, adjutant Dewitz rachmistrz Salomon, dr Vormann, pisarz Ulrich ze Strzelna, ob. Preuss z żoną z Leszna.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Sokolnicki z Pigłowic, Gólkowski z Czekanowa.
HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Swiniarski z Gołaszyna, Urbanowski z Miłosławic, Waligórski z Rostworowa, p. dr. Tabarska z córką z Wrześni, kapitan Kamecki, porucznicy Podewitz, Werndorf, Zeppelin ze Szczecina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kapitan Böckmann, porucznicy O'Danne, Seidlitz ze Szczecina, kup. Meier z Królewa, Diedesheim z Cheaux de fonds, Greller z Berlina, Dietrich, Hansi z żoną, rzecznik Ahlemann z żoną z Szamotuł, Brachvogel z Wolsztyna, wł. dóbr Karger z synem z Śmieskowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 2 stycznia.

Żyto: bez handlu, na sty. i sty-lut. 29¹/₂, luty-marz. 30, marz. kw 30¹/₂, na odstawę wiosenną 31, kw-maj 31¹/₂ tal. pl. Okowita: na sty 13¹/₂, luty 13¹/₂, marz. 13²/₃, kw: 13⁶/₆, maj 14¹/₁₂, czerwiec 14¹/₂ tal. pl.

Berlin, 31 grudnia. Pszenica: 2100 fnt. w miejscu: 50—58 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 fnt. w miejscu 36³/₄—¹/₂, na gr-st. i st-lut. 35⁷/₈—¹/₄, na odstawę wiosenną 36¹/₂—36, maj-czerw. 36³/₄, cze-lip 37¹/₂ tal. pl. Jęczmień: 1750 fnt. wielki 30—34 tal. pl. Owies: 1200 fnt. w miejscu 21¹/₂—23, polski 22¹/₄ pl., na gr-stycz. i st-luty 22 nom, na odstawę wiosenną 22¹/₈, maj-czerw. 23¹/₄ pl., czerw-lip. 23¹/₂ tal. żąd. Groch: 2250 fnt. w miejscu 38—48 tal. pl. Rzep: 83—85 tal. pl. Rzepak: 82—83 tal. pl. Olej rze-piowy: 100 fnt. bez beczki w miejscu 11¹/₂, na gr. 11¹/₄—³/₁₆, grud-stycz. 10³/₄—¹/₈, sty-luty 11¹/₂, luty-marz. 11¹/₂, kw-maj 11¹/₂—³/₁₆, maj-czerw. 11¹/₂, wrzes-paźd. 11¹/₂ tal. pl. Olej lniany: 100 fnt. bez beczki w miejscu 13¹/₂ tal. żąd. Okowita: 8000⁰/₀ Tal. w miejscu bez beczki 14¹/₂, na gr. i gr-st. 14¹/₄—³/₁₆, lut-marz 14¹/₁₂, kw-maj 14¹/₁₂—¹/₁₂, maj-czer. 15¹/₂, czer-lip. 15¹/₂, lip-sier. 15¹/₂, sier-wrzes. 16 tal. pl. Wyp. 2000 cent żyta i 10,000 kw okowity.

Ponieważ nie doszły nas ostatnie gazety handlowe wrocławskie, przeto umieszczamy dziś ceny dawniejsze.

Wrocław, 30 grudnia. Na targu: piękna śred. pośed.

	sg.	sg.	sg.
Pszenica biała	65—68	63	56—60
„ żółta	60—61	59	55—57
Żyto	42—43	41	39—40
Jęczmień	36—37	34	31—32
Owies	29—30	28	26—27
Groch	46—50	45	40—43

Rzep zimowy: 200—190—180 sgr. za 150 fnt. brutto.

Rzepak: 190—180—170 sgr. za 150 fnt. brutto.

Rzep latowy: 160—150—140 sr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Konieczyna czerwona: wyższe ceny, pośl. 10¹/₂—²/₃, średnia 11¹/₂—12¹/₄, wyborowa 12²/₃—13¹/₆, najpiękniejsza 13¹/₂—²/₃ tal. pl. Konieczyna biała: pośed. 10¹/₂—13, średnia 13—16, wyborowa 17—18, najpiękniejsza 18¹/₂—19 tal. placono. Żyto: 2000 fnt. bez obrotu, na gr. gr-st. i st-lut. 32¹/₂ żąd., kw-maj 33¹/₂ tal. pl. Pszenica: na gr. 48 tal. żąd. Jęczmień: na gr. 33 tal. żąd. Owies: na gr. 36¹/₂, kw-maj 37 tal. pl. Rzep: na grudz. 92¹/₂ tal. żąd. Olej rze-piowy: słabszy obrot, wyp. 950 cent, w miejscu 10³/₄, na gr. 10¹/₂—³/₁₆—³/₁₆, gr-st. 10³/₄ pl., st-lut. i lut-marz. 10³/₄, kw-maj 10³/₄ tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kw. w miejscu 13¹/₂, na gr. i gr-st. 13¹/₂, sty-luty 13¹/₁₂, luty-marz. 14¹/₁₂, kw-maj 14¹/₁₂ tal. pl.

Szczecin, 31 grudnia. Na targu. Pszenica: 48—54, Żyto: 32—35, Jęczmień 28—30, Owies: 20—23 Groch: 36—38 tal. pl.

Na giełdzie. Pszenica: 85 fnt., żółta w miejscu 50—54¹/₂, 83—85 fnt. żółta na gr. 54¹/₂, na odstawę wiosenną 56¹/₂—56 tal. pl. Żyto: 2000 fnt. w miejscu 33—¹/₂, na grud 33¹/₂, na odstawę wiosenną 35¹/₂, czerw-lip. 57 tal. pl. Jęczmień: 70 fnt. march. 30 tal. pl. Owies: 47—50 fnt. na odstawę wiosenną 23¹/₄ tal. pl. Olej rze-piowy: słaby obrot, w miejscu 10³/₄, st-luty 10³/₄, kw-maj 11, wrzes-paź 11 tal. pl. Okowita: słaby obrot w miejscu z beczką 13¹/₂—¹/₁₆, na sty-luty 13¹/₁₂, na odstawę wiosenną 14¹/₁₂, maj-czer. 14¹/₁₂ tal. pl. Olej lniany: w miejscu bez beczki 13¹/₂, kw-maj 12¹/₂ tal. pl. Siemie lniane: pernauskie 12¹/₄—¹/₃, rygskie 12 tal. pl. Sier-dzie: szoty 11¹/₂ tal. pl.

Następujące w W. Ks. Poznańskim, w powiecie bukowskim położone do spadkobierców po Wojciechu Opaleńskim należące cztery majątki szlacheckie:

- 1. Grodzisk: składający się z miasta Grodziska, folwarku Piaski, wsi, olędrow i lasów Słocina, wsi Chrustowa, Młyniewa, Doktorowa, Kobylnik, Ujazdka i olędrow Rojewskich, oszacowany na 201,156 tal. 14 s. 3 f.
2. Opalenica: składająca się z miasta tegoż samego nazwiska, wsi i folwarku Sielinka, Rudnik, Porażyna wraz z Porążynkiem i Jastrzębnikami, olędrow Nowych i starych Dąbrowskich i Terespotockich, wsi Kopanek i Czarnych Olędrow, jako też obred leśnych Jastrzębnickich i Porążynskich, oszacowana na 476,296 tal. 5 fen.
3. Mały Bukowiec: składający się z wsi i folwarku tegoż samego nazwiska, olędrow Kąkolowskich, Allertowskich, Białych olędrow, olędrow Łężeckich, Cichégóry, Trosczyzna, huty szklanej i Lasówka, kolonii Julianna, leśniczostwa Lasówek i obred leśnych Lasówka i Bukowca, oszacowany na 421,258 tal. 26 sgr. 6 fen.
4. Zdrój: składający się z folwarku tegoż samego nazwiska i wsi Sworczyce, oszacowany na 20,867 tal. 26 sgr. 5 fen.

na dniu 21 kwietnia 1864 r. przed południem o godz. 8 na wniosek jednego z połowicieli celem działów w miejscu zwykłym posiadzeń sądowych w drodze subhastacji sprzedane być mają.

Taksa przez król. komisją jeneralną w Poznaniu sporządzona wraz z czterema wykazami hipotecznymi w biurze naszym trzecim przejrzaną być może.

Współwłaściciela z miejsca swego pobytu niewiadomego ur. Ewarysta Rajkowskiego na termin ten jawnie zapozywamy.

Grodzisk, dnia 19 września 1863. Królewski sąd powiatowy Wydział I.

Podróżujący nasz pomocnik handlowy, pan Herrmann Szultze z Poznania, uwolniony z handlu naszego, pełnomocnictwo więc jego ustało. Szczecin, dnia 28 grudnia 1863.

(23) Lange i Stürtze.

Studentów na stancjach i stołowaniu przyjmie...

Podpisany skład muzykaliów poszukuje ucznia, dla którego ma otwarte pod korzystnymi warunkami i zaraz się zająć mające miejsce. Odnośne oferty uprasza się przesyłać wprost do nas.

Ed. Bote i G. Bock, nadworny skład muzykaliów w Poznaniu.

Ekonom żonaty lub bezżenny, Polak, umiejący po niemiecku mówić i pisać, obeznany z nowym sposobem rolnictwa przy płodozmianach, nieskazitelnych obyczajów, znajdzie służbę od św. Jana 1864, zgłaszając się franko do pełnomocnika Stossa w Sarbi pod Czarnkowem.

ZIEMIANNIN

Tygodnik rolniczo-przemysłowy.

Ziemiannin, którego redakcyą i nakład od lat dwóch na siebie przejąłem, jest organem naszych Towarzystw rolniczych, organem Pracowni rol.-chemicznej w Poznaniu i organem Tow. ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańsk. Redakcyą starać się będzie jak dotąd, tak i nadal przez ogłaszanie stosownych rozpraw i sprawozdań służyć pożytecznie krajowemu rolnictwu i przemysłowi. Ziemiannin ma debiet pocztowy na Prusy Król. Polskie i na Austryę. Prócz tego można go zapisywać i odbierać razem z Dziennikiem Poznańskim. Przedpłata kwartalna wynosi tal. 1. Cały rok 1863 kosztuje 3 tal. Pojedyncze numera do skompletowania r. 1863 gratis.

Poznań w styczniu 1864.

[28]

Józef Szafarkiewicz.

Posada nauczyciela wiejskiego, nieznanego, jest otwarta w Izabelli pod Mroczą. [5]

Do objęcia korzystnych posad potrzebni są zaraz:

- a) Guwernantka, Polka, znająca język francuzki i muzykę.
b) Ekonom, posiadający dobre świadectwa.
Blższą informacją udzieli p. Bielawski w Wrocławiu, ul. Olawska No. 7. [26]

Zamienione rosomaki w Czeszewie w dniu 30 listopada r. b. uprasza się zwrócić do Turzyna pod Keynią i w zamian swe odebrać. [15] Dominium Modliszewo pod Gnieznem ma na sprzedaż: młockarnią gdańską parokonną z manczem w najlepszym stanie, jako i parownik do parowania kartofli z dwoma gankami i jednym drybusem do ogrzewania wody, najnowszej konstrukcyi, zupełnie nowy. [3992]

W księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiej 30 jest do nabycia: Kalendarz Katolicko-Polski przez Sierp-Polaczka na rok 1864, zawierający między innymi: Jak to w obozie Langiewicza było itd. Cena egzemplarza 1 złp. [36]

Co tylko weszły: Dwie Łzy z pobjawiska dziewczicom polskim poświęcone przez Bolesława Dembińskiego. Cena złp. 4 gr. 15.

Nadto nadeszły: Reszewski, Marsz żałobny, złp. 2. Mirecki, Pomoc dajcie mi rodacy, złp. 3. Gnatkowski, Mille wspomnienie, zł. 4. Ed. Bote i G. Bock, Skład muzykaliów w Poznaniu. [30]

C. Ed. Pathe. Handel muzykaliów, Poznań, ulica Półwiejska No. 7, pierwsze piętro, obok kościoła św. Piotra, poleca się najniższej przy zakupach muzykaliów i do abonamentów z premiami lub bez nich. Drukowanych prospektów udziela się każdego czasu bezpłatnie.

Dobrze umeblowany pokój na Półwiejskiej ulicy No. 29-30 na parterze jest natychmiast do wynajęcia. [37]

Drobnowidze. Celem wykrycia trychiny wygotowałem partya drobnowidzów po 10 tal. sztukę. Ponieważ powiększenie linearne dochodzi do liczby 300, a obraz wyraźnie i ostro się przedstawia, przeto można je polecić lekarzom, aptekarzom, botanikom itd. Berlin, w styczniu 1864.

Instytut optyczny L. Bénéche, Tempelhofer Str. No. 7. [22]

!!Krynowliny!! paryskie i inne w największym doborze, również wszelkie potrzeby do szycia poleca A. Dolińska w Bazarze. [29]

Lyzwy C. Preiss, ulica Wrocławska No. 2. [31]

Skład nasz farmaceutycznych preparatów: Kapsułki roślinne z Matyku, Injekcyja roślinna z Matyku, Gwarana, Syrop r. ślenny z Chrzanu jodowanego, Syrop podkwasu fosfatu wapna, Kordyał żółtej królewskiej chin, Fosfat żelaza rozpuszczalny, Kordyał Pepsyny, Pastyłki pierśowe z soku sałaty polnej, Pigułki przeczyszczające, Cygary indyjskie, dla W. Ks. Poznańskiego, znajduje się jedynie tylko w aptece ELSNERA w Poznaniu, ulica Wrocławska. [3891]

Grimault & Cie. Paryż.

300,000 tal. mogą być wypożyczone za pewną hipotekę przez Berthold Köhler w Wrocławiu, przy Rynek No. 4. [21]

Kuchy rzepiowe, wyborowe i świeże, poleca S. Calvary, ulica Szeroka No. 1. (3969)

GENNIK HERBATY CHINKIEJ K. Piotrowskiego w Bydgoszy.

Table with columns: Pecco fleur Nr 0, także Nr 1, także Nr 2, Pecco Melange Nr. 3 a, także Nr 3 b, Congo i Souchon, Pruska czyli wysiewki, Inny pakunek gratis.

Znów sprzedajęcm daję stósowny rabat. Skład mój cygar polecam sz. Obywatelom K. Piotrowski, w Bydgoszczy. [24]

Biszkopty angielskie dobre i trwałe do herbaty, funt po 3 złp, poleca cukiernia Antoniego Pfitznera, w Rynku. [35]

Swieze ostrzygi poleca Leopold Goldenring.

W dniu 4 lutego b. r. o godzinie 11 przed południem sprzedawane będą w Bydgoszczy w hotelu Moritz przez licytację publiczną 9 koni powozowych i wierzchowych; między innymi są 2 ogiery czy sto arabskie ze stadniny księcia Romana Sanguski, tudzież 2 klacze krwi angielskiej. Obrzecz można konie wyżej wspomniane w Mał. Kołudzie pod Inowrocławiem. [27]

100 maciór welnystych (po w. cz. 2letnich), których po szlacheckich baranach, ma na sprzedaż Dom. Melpin p. Dolskiem. [3994]

W wtorek, d. 5 b. m. przybędę pociągiem rannym z wielkim transportem krów rzeźniarskich noteckiego i stanę w hotelu Keilera „zum englischen Hof.“ W. Hamann, handlerz bydła. [34]

Prywatny zakład polożniczy, aprob. z poręczeniem dyskrecyi. Berlin, u Wielka Frankfurtska 30. Dr. Voche. [25]

Table with columns: Kurs Giełdy w Berlinie, dnia 31 grudnia, Papiry pruskie, Polityca, Oblig. dług. skarbu, Listy zast. March., Prus Wsch., Pomor., W. Ks. Pozn., Salskie, Prus Zach., rent. March., Pcmor., W. Ks. Pozn., Pr. Wa. i Zach., Nadreńskie, Salskie, Salskie, Papiry zagraniczne, Austr. metal., Pol. narod., Oblig. 250 fl., Rosy, 5 pozty. Stiegl., 6, Rosy, pol. angiel.

Table with columns: Polsk. obligi skarbu, Berl. Tow. hand., Gdański bank pryw., Dysk. Udział kom., Gota bank pryw., Hanow. dito., Krolew. dito., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank rycer., Poznan bank prow., Prusk. udz. bank., Szlask. Stow. bank., Akcje przemysłowe, Berl. fab. kol. zel., Minerwy Szlaskiej, Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl. Anhalt, Berl. Hamb., Berl. Pocz.-Magd., Wrocl.-Freib., najnow., Brzeg-Niskie, Koźlo-Bogumia, pierwot., Dolno-Szl.-March., Dolno-Szl. kol. pob., pierwot., Pcm. Fryd.-Wilh., Górn.-Szl. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table with columns: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., Il. Em., KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU, dnia 30 grudnia, Papiry i pieniądze, Dukaty, Frydrychsдоры, Lujdory, Polskie bil. bank., Aust. banknoty, Nowa Waluta Aust., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań list zastaw., nowe, Listy Rent., Szlaskie list. Zast., nowe Lit. A., nowe, Lit. B., Lit. C., Listy Rent., Oblig. prow., Polskie Listy Zast., nowe Emis., Obl. skarbu, obl. cząstk. à 500 zł., Austr. pożyczk. narod., Minerwy akcje, Szlaski bank, tow. assek. ogn., Akcje Szlask. kolei zel., Freiburg, nowe Emis., obl. z praw. pierw., Lit. B.

Table with columns: Górn. Szl. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol. Tarn., Koźlo-Bogumia, obl. z pr. pierw., Listy zast. gal. nowe z kup. w austr., Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr., KURS STOW. KUP. W POZNAIU, dnia 2 stycznia, Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Pozn. list. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obry., obl. pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skar., pożyczk. skarbu., dobr. pożyczk., pożyczk. skarbu., Górn.-szl. akc. kol. zel., obl. z pr. pierw. E., Star-Pozn. ak. kol. zel., Polskie banknoty., Zagraniczne banknoty.